

# Henrietta T. de Villa

---

## Znaczenie Maryi w azjatyckiej kulturze w świetle Trójcy Świętej

---

Salvatoris Mater 8/3/4, 190-200

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jestem Azjatką. Azjatką, która jest Filipinką. Azjatycką Filipinką, która jest chrześcijanką. I jestem kobietą.

Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że zostałam zaproszona z referatem na tak znakomity Międzynarodowy Kongres Mariologiczny, który gromadzi teologów, wykładowców oraz innych myślicieli w celu zaprezentowania niezmiernie trudnego tematu jakim jest: „Misterium Trójcy Świętej i Maryja”.

Naprawdę jest wielkim zaszczytem, że azjatyckie spojrzenie na to zagadnienie zajmuje znaczące miejsce na europejskim zgrupowaniu, i że Filipiny, kraj należący do krajów Trzeciego Świata, może zaprezentować swój głos w wydarzeniu kościelnym Pierwszego Świata. Wielkim wyróżnieniem jest też to, że zwykła świecka kobieta, która nie jest teologiem, naukowcem, ani też znanym myślicielem, jest uważana za kogoś, kto może wnieść coś nowego dla wzbogacenia wiary i kultury.

Muszę się przyznać że w ciągu 40 dni przed rozpoczęciem Kongresu, odkąd zaczęłam się przygotowywać do referatu, miałam trudności

Henrietta T. de Villa

## Znaczenie Maryi w azjatyckiej kulturze w świetle Trójcy Świętej\*

SALVATORIS MATER  
8(2006) nr 3-4, 190-200

ze snaniem i jedzeniem. Mój strach i obawa pogłębiły się, kiedy się okazało, że mój referat zgodnie z charakterem kongresu ma dotyczyć tajemnicy Trójcy Świętej – misterium tak trudnego do zgłębienia, że za filipińskim teologiem cytuję lamentację Goethego: *Wierzyłem w Boga, w przyrodę, w zwycięstwo dobra nad złem,*

*ale to nie wystarczyło pobożnej duszy; musiałem uwierzyć, że Trzech jest w Jednym i Jeden jest w Trzech; a to już stało się w sprzeczności z pojęciem prawdy w mojej duszy*<sup>1</sup>.

Ale przecież azjatycka dusza posiada niezwykle sposób odczytywania prawdy poprzez to, co jest w stanie usłyszeć, zobaczyć i dotknąć (por. J 1, 1). Dla nas, filipińskich chrześcijan, spojrzenie na Boga jest żarliwie ukształtowane poprzez nasze doświadczenie Ojca, który nas kocha, Syna, który nas zbawia, Ducha Świętego, który nas umacnia. Trójca Święta – niezgłębione Trzy w Jednym i jedność w Trzech – to Istota Najwyższa,

\* H.T. DE VILLA, *The Significance of Mary in Asian Culture in the Light of the Trinity*, w: *De Trinitatis mysterio et Maria*, vol I, Città del Vaticano 2004, 779-791 [Referat wygłoszony podczas Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego-Maryjnego w Rzymie, 15-24 IX 2000 r.].

<sup>1</sup> L.A. TAGLE, *The Blessed Trinity' and the Church as Mission and Communion*, „Euntes docete” 22(2000) 2-9.

która zawsze wychodzi ze swą miłością do nas, obdarowując nas swoim królestwem miłości, sprawiedliwości i pokoju.

W moim referacie na tym kongresie przedstawiam zagadnienie znaczenia Maryi w azjatyckiej kulturze oraz tej kultury w odniesieniu do Trójcy Świętej.

Mozna powiedzieć, że kultura jest to sposób, w jaki żyjący w świecie ludzie odnoszą się do przyrody, wzajemnie do siebie i do Boga. Kościół katolicki ma głęboką świadomość ważności kultury jako pośrednika w dotarciu do Boga, a w szczególności do poszczególnych ludzi. Inkulturacja natomiast jest niezmiennie definiowana jako poszukiwanie przez określoną wspólnotę sposobu interpretowania Ewangelii i urzeczywistniania jej w konkretnych realiach życia.

## 1. Maryja, Córka azjatyckiej ziemi

Będąc kobietą i matką, mogę z całą pewnością powiedzieć, że oblicze, które najbardziej przypomina Chrystusa<sup>2</sup>, Syna wysłanego przez Ojca, aby głosił Dobrą Nowinę o Jego królestwie, jest obliczem Maryi. Jezus Chrystus jest Synem Maryi. Poprzez Maryję bliskość opiekuńczego Boga jest osiągalna i namacalna w naszym życiu.

Takim szczególnym doświadczeniem religijności kobiety filipińskiej jest s. Mary Kristia, która dobrze ilustruje to, czym jest kult Maryi. Wspomina ona, że pochodzi z mieszanego małżeństwa, w którym jej matka należała do kościoła protestanckiego metodystów, a ojciec był stawiającym krytyczne pytania katolikiem, dziadek natomiast był nieugiętym aglipayan (filipińska sekta religijna), a jej babcia była gorliwą katoliczką. Ta wstrząsająca mieszanka religijna pomiędzy krewnymi spowodowała, że w młodym wieku miała pewne trudności w podjęciu decyzji, któremu wyznaniu ma zostać wierną.

Wyraźnie zapamiętała swoje pierwsze wyobrażenie Boga, jakie miała jako pięcioletnia dziewczynka, według którego „Bogiem” była Kobieta nazywana Maryją, która miała dziecko. Babcia nazywała Tę Kobietę Matką Nieustającej Pomocy i w każdą środę zabierała ją na maryjne nabożeństwo do świątyni w Baclaran. Podczas tych środowych wycieczek zobaczyła różnorodność spojrzeń na „Maryję Matkę”, która była schronieniem dla cierpiących, odpędzała zło, wysłuchiwała próśb ludzkich serc.

---

<sup>2</sup> J. PELIKAN, *Mary through the Centuries: Her Place in the History of Culture*, New Haven 1996.

Dopiero później Mary Kristia dowiedziała się, że Maryja Matka znajduje się nie tylko w Baclaran, ale także w wielu innych kościołach. Jest tylko różnie nazywana: Dziewica z Lourdes, Pani z Loreto, Matka Boża Cierpiąca, Matka Boża z Fatimy, Matka Boża z Góry Karmel.

Kiedy w niedzielnej szkole usłyszała dzieci śpiewające pieśń „Jezus to szczęśliwe imię”, zapytała swoją mamę, kim był Jezus. Odpowiedź mamy brzmiała: „On jest Bogiem, Synem Maryi”. Dopiero po długim czasie od tego zdarzenia zrozumiała, że Maryja była Matką Boga, a nie, że Ona była Bogiem.

Kult kobiety jest głęboko zakorzeniony w myśli wielu starożytnych religii i tradycji Azji. Azjatyckie pojęcie kobiecości jest wzorowane na boginiach. Hinduską boginię *Sakti* o boskiej mocy określa rzeczownik rodzaju żeńskiego. Buddyjskie bóstwo współczucia (litości) *Kannon* czy *Kuan-yin* jest znane jako kobieta, która wysłuchuje płaczu świata<sup>3</sup>. Podobnie Shusakar Endo uważa, że Japończycy, podobnie jak buddyści, szukają w swoich bogach raczej ciepłego serca matki niż surowego ojca. *Sitty Maryam* i prorok/prorokini należą w równym stopniu do chrześcijan, jak i do muzułmanów<sup>4</sup>.

W azjatyckim krajobrazie - a faktycznie w całej historii ludzkości - nigdy żadna inna kobieta, która kiedykolwiek istniała, nie była przedstawiana w tak szczególny sposób, w jaki jest przedstawiana Maryja. Jej „zdolność do przedstawiania swojego wizerunku w każdej kulturze”<sup>5</sup> jest całkowicie zdumiewająca. Maryja - Ona jest wszędzie; pobożność maryjna i kult Maryi ma szerokie odbicie w literaturze, malarstwie, architekturze oraz we wszystkich możliwych wyrażeniach azjatyckiej twórczości. Poprzez wieki niezliczona ilość azjatyckich kobiet, a nawet mężczyzn, przybiera imię Maryi lub jego odmiany. Maryja ma specyficzny urok dla Azjatów.

## 2. Sytuacja w Azji

Kobiety i mężczyźni są wzywani do określenia siebie samych w relacji do konkretnego społeczno-politycznego środowiska. Prawdą jest, że kultura narodu nie może być rozumiana bez odwołania się do jego przeszłości. Ale kultura, rozwijająca się i dynamiczna, musi także obej-

<sup>3</sup> M. RETS-HABITO, *Maria-Kannon: The Mother of God in Buddhist Guise*, „Marian Studies” 47(1996) 50-64.

<sup>4</sup> S. CUNNEEN, *Mary-Pay Close Attention to Her*, „Church”, Winter 1997, 9-12.

<sup>5</sup> T. MICHEL, *The Role of Mary in popular Islamic devotion in Southeast Asia*, w: *Maria nell'Ebraismo e nell'Islam di oggi*, red. E. PERETTO, Roma-Bologna 1987, 167-175.

mować konkretną, ekonomiczną, społeczną i polityczną rzeczywistość w konkretnym czasie i przestrzeni; jest to materialna i duchowa podróz do królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. *Kultura rozumiana w tym integralnym znaczeniu obejmuje także całkowicie treści historyczne i religijne*<sup>6</sup>.

Przeglądając pobieżnie dzieje historii Azjatów, dostrzegamy wiele powodów do wyrażenia dziękczynienia za „świętą dumę”, jak to określił nasz umiłowany Jan Paweł II<sup>7</sup>. Córki i synowie azjatyckiej ziemi wycisnęli niezatarte piętno nie tylko na naszym kontynencie, ale także na całym świecie. Mahatma Gandhi z Indii, Cory Aquino z Filipin skutecznie ukazywali, jak jarzmo niewoli może być pokonane w pokojowy sposób, bez użycia przemocy. Azjatycka bystrość rozumu, wnikliwość, twórcze zarządzanie zbudowały światowej klasy ekonomię, jak japońska czy singapurska. Pomimo wielu obaw, że ogromne zafascynowanie nowoczesnością wmiecie religijne wartości pod przysłowiowy chodnik, powołania do stanu duchownego kwitną w naszej części świata, a rodziny w dalszym ciągu są oparciem dla solidarności i kształtowania wartości.

Ponieważ jestem azjatycko-filipińsko-chrześcijańską kobietą, dostrzegam wiele spraw starych i nowych, bliskich memu sercu, bolesnych i wprowadzających mnie w zakłopotanie, i mam zwyczaj pytać: jeśli Ojciec jest litościwy, jeśli Syn jest Bogiem pośród nas, jeśli Duch jest mocą życia, gdzie jest Trójca Święta w tym udręczeniu i bólu Azji? A może Trójcy Świętej – Istoty Najwyższej zawsze otaczającej nas miłością – nie ma w Azji?

Czy mogło się tak zdarzyć, że Maryja, Matka Jezusa, naszego Zbawcy, ucieczka udręczonych nie jest już w stanie objąć nas swoją pomocą i być z nami w naszych cierpieniach?

### 3. Cierpiąca Azja

Wszyscy tutaj zebrani, słuchający, w jaki sposób Bóg żyje ze swoim ludem, podziwiający, jak wiara przekształciła nieludzkie warunki w społeczeństwie; stale mówiący o tym, jak Kościół uczestniczy w radości i nadziei, smutku i udręczeniu kobiet i mężczyzn w naszej epoce; wychwalający wyzwalające orędzie religii, które wyswobodziło kobiety z niewoli kulturowych uwarunkowań – spójrzcie na nas. Proszę, spójrzcie na nas, w Azji.

<sup>6</sup> J. KAVUNKAL, *Mission and Inculturation*, „Vidyajoti Journal of Theological Research” 63(1999) 860-869.

<sup>7</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja posynodalna *Ecclesia in Asia*, 31.

Ubóstwo i przemoc jest spuścizną nadal obecną w szerokich rzeszach naszego azjatyckiego społeczeństwa. Dobra nowina głoszona przez Jezusa Chrystusa nie przenika naszego codziennego życia zauważalnie, nie powoduje też, że słyszymy i widzimy, czy odczuwamy wyraźniej, że jesteśmy córkami i synami „Abba” - Ojca. Może tylko z wyjątkiem Filipin. Może!

Pokorni i ubodzy służą Pana ciągle wypełniają nasz kraj – *Dalit* z Indii, *Han* z Korei, *Dukha* z Filipin. Otwarte ramiona szamanki *Christy* rozciągnięte na krzyżu - nie umożliwiają złamania dotychczasowych wierzeń utrzymujących się w kulturowych elitach, polityce, ekonomii, a szczególnie nie przynoszą też zmiany w zakresie stopnia odpowiedzialności za podejmowanie decyzji w wyższych klasach naszych społeczeństw, a nawet i w naszych kościołach. I tak, strach przed mocą kobiety i mężczyzny ujawnia się w walce słownej i niezwerbalizowanej na tak różne sposoby, przez tak wielu ludzi w Azji<sup>8</sup>.

Pozwólcie mi opowiedzieć o Payatas, górze śmieci usypanej z odpadów z Metro Manila, która stanowi schronienie dla tysięcy ubogich Filipińczyków, którzy właściwie żyją na śmietniku.

Ich prowizoryczne chaty - często budowane z pudeł tekturowych, czy z arkuszy blachy, a jeśli mają szczęście to z kawałków drewna - zajmują stoki śmietnika Payatas. Oni także żyją z otaczających śmietniko odpadów, sprzedając je czy wykorzystując w inny sposób.

Były głosy, a nawet starania, aby zlikwidować Payatas. Chemiczne odpady z wysypiska śmieci dosłownie wżerają się w płuca i jelita - w psychikę i serca tych ludzi, a muszę dodać, że mieszkają tam też dzieci. Ponieważ jednak Payatas stanowiło grupę liczących się głosów dla lokalnych polityków, a – z drugiej strony - ludność zamieszkująca Payatas nie chciała opuścić swoich domostw, do zlikwidowania wysypiska śmieci nigdy nie doszło. Dopiero w lipcu Roku Jubileuszowego, podczas porannej burzy, lawina śmieci zsunęła się z góry na kartonowe chaty, grzebiąc żywcem tysiące ubogich ludzi. Nie wiadomo dokładnie, ilu ludzi straciło życie przez uwięzienie pod śmieciami. Odór i choroby będące następstwem tragedii spowodowały, że szukanie w brudnym i cuchnącym rumowisku ciała ludzkich stało się niebezpieczne i niemożliwe.

Kogo za to winić? Polityków? Rząd? Czy też samych ludzi zamieszkujących Payatas?

Azja jest domem dla dwóch trzecich populacji ludzkiej, czyli jest to około trzech bilionów populacji świata. Spośród tych trzech bilionów,

---

<sup>8</sup> A. PIERIS SJ, *Fire and Water: Basic Issues in Asian Buddhism and Christianity*, Maryknoll 1996.

tylko 3% to katolicy. Więcej niż połowa azjatyckich katolików zamieszkuje jeden kraj – mój kraj, Filipiny.

Jeśli inkulturacja jest wcielaniem Bożego świata w różne kultury ludzkie, co oznacza „umiejscowienie siebie w odmiennym sposobie życia”, dlaczego zatem *Zbawiciel świata, urodzony w Azji, aż do teraz pozostaje tak bardzo nieznanymi ludziami z tego kontynentu?*<sup>9</sup> Dlaczego dobra nowina o Trójcy Świętej, otaczającej nas miłością, nie wkroczyła w nasze życie, w nasz sposób odnoszenia się do przyrody, do innych i do Boga? Kogo za to winić? Biskupów? Księży? Zakony? Czy samych ludzi?

W sytuacjach takich jak Payatas, w widocznej niemożności czerpania wiary z korzeni narodowych kultur, do kogo mamy się zwrócić?

## 4. Oblicze Maryi

*Oto Matka twoja* (J 19, 27). Maryja, oblicze najbardziej przypominające Chrystusa. Maryja, Matka ofiarowana nam przez Chrystusa, kiedy umierał na krzyżu dla naszego zbawienia. Maryja, Matka Boga, a także teraz nasza Matka.

Kim Ona jest? Kim naprawdę jest Maryja? Ponieważ tak niewiele wiemy na temat Maryi, to jak mamy rozumieć nasze poznanie i oddanie się Maryi w kontekście naszego życia w obecnych czasach i historii? To poznanie i szacunek do Maryi doprowadziły, po tak długich oczekiwaniach i po wielu nieporozumieniach, do tego, że wreszcie córki i synowie azjatyckiej ziemi usłyszeli, jako prawdziwe dzieci Maryi, zobaczyli i doświadczyli tego, iż są prawdziwymi córkami i synami Boga.

W wielości azjatyckich kultur, gdzie azjatycka tożsamość i azjatycka duchowość pojawiają się nagle na horyzoncie, nasza wiedza o Maryi i nasza pobożność maryjna muszą zmienić naszą postawę i dostosować nas do innego sposobu odnoszenia się do przyrody, do innych ludzi oraz do Boga. Kult Maryi nie może przypominać tylko bojaźliwego analizowania Jej chwały z przeszłości. Musi być posuwaniem się naprzód, ku możliwościom przekształcenia naszej przyszłości.

Zgromadziliśmy się na tym kongresie, aby dzisiaj poszukiwać tych nowych możliwości. Mam nadzieję, że w obliczu Maryi odnajdziemy oblicze córek azjatyckiej ziemi, jako przykład inkulturacji, jako ubogich Jahwe, którzy zwiastują zbawczą sprawiedliwość Boga.

*Raduj się, łaski pełna* (Łk 1, 28) - tak anioł pozdrowił Maryję. Maryja, młoda Dziewczyna, Dziewica, uboga Jahwe. Oblubienica,

<sup>9</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja posynodalna *Ecclesia in Asia*, 2.

która została wywyższona przez Pana, *kecharitomene*. Maryja, Azjatka, umiłowana Córka Ojca. Ojciec, urzeczony Maryją, wybrał Ją na Matkę swego Syna.

I Maryja, Dziewica nieznająca mężczyzny, wypowiada swoje „tak” Bogu. Ale Jej „tak” nie jest dla Niej do końca zrozumiałe. Dlatego też przed daniem odpowiedzi posłańcowi Boga, zapytała, jak to się stanie i co te słowa oznaczają. Anioł odpowiedział Maryi, że Duch Święty zstąpi na Nią, a Dziecię, które się narodzi, będzie nazwane: Jezus, Syn Boga. Będzie On wielki, a Jego królestwo nie będzie miało końca, bo dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych (por. Łk 1, 29-37).

Ten krótki opis w Ewangelii św. Łukasza o zwiastowaniu narodzin Jezusa jest bardzo wymowny: Wkrótce pełnia łaski Bożej wypełni się w osobie Maryi. „Łaska” widziana jako wyróżnienie, niezasłużona łaskawość Boża jest darem ofiarowanym przez Trójcę Świętą dla nas, a w szczególności dla ludzi odrzuconych i z marginesu społecznego. Także i my wszyscy, bez względu na nasz status społeczny, możemy stać się podobnymi do Maryi Matki, jeśli tylko otworzymy się na Bożą łaskę.

## 5. Maryja, Kobieta wiary

Postawa Maryi jest lekcją dla nas wszystkich. Poprzez swoje „tak” wypowiedziane Bogu rozpoczęła zbawienie rodzaju ludzkiego, umożliwiając jednocześnie wypowiedzenie „tak” wszystkim ludziom. W „tak” unizonej Służebnicy przejawia się Jej pełna determinacja w poszukiwaniu woli Pana. Jej „tak” jako Uczennicy-Córki-Matki, która z wiarą odpowiedziała Bogu, ciągle dociera do innych. Uwidacznia się to w zachowaniu Maryi, kiedy otrzymuje wiadomość, że Jej krewna, Elżbieta, już niemłoda i uważana za nieplodną, poczęła dziecko (por. Łk 1, 36). Maryja udała się więc z pośpiechem w góry, gdzie mieszkała Elżbieta, aby jej usługiwać (por. Łk 1, 39). Nie ociążała się z decyzją, zaryzykowała tę trudną podróż, mimo że sama była w stanie błogosławionym. Nie myślała o tym, jak Jej ciężę będą komentować ludzie, którzy wiedzieli, że Józef nie wziął Jej jeszcze do swojego domu<sup>10</sup>. Maryja nie miała takich egocentrycznych obaw. Podkreśla to Jej wiarę, że z Bogiem wszystko jest możliwe. To zakorzenienie w wierze wyzwala Jej odwagę w nawiedzaniu na wzór miłości i miłosierdzia, których doświadczyła od Pana.

Maryjne „fiat” – bezwarunkowe przyjęcie Jej nicości i całkowita nadzieja, że to Jej nicość będzie wypełniona Duchem Świętym, uwydatnia Jej otwartość na działanie Ducha dla nowej ludzkości.

<sup>10</sup> Zob. A. FEUILLET, *Jesus and His Mother*, Still River 1984.



## 6. Maryja, Kobieta odwagi

Ta nowa ludzkość ukazuje się w hymnie Maryi *Magnificat*. Jest Jej wyrażeniem wdzięczności Bogu i Jej osobistym wezwaniem do wsparcia się na ramieniu Boga, adresowanym do wszystkich żyjących. Odwołanie się do mocy Bożych ramion, których siła nie sprawdza się w mocy zamożnych, ale poprzez Bożą łaskę i miłosierdzie – Boga, który domaga się sprawiedliwości dla ubogich (por. Ps 140, 12).

Znajduje się wiele relacji, które ukazują, że wielu utożsamiało się z osobą Maryi - z Jej pokorą, często widzianą jako uległość, a nawet jako bierność. Maryja nazywa siebie samą służebnicą Pańską i jest całkowicie posłuszna woli Boga. Należy wziąć pod uwagę to, że posłuszeństwo otwarte na przyszłość powinno być definiowane jako najwyższa aktywność, a nie bierność. *Magnificat* Maryi podkreśla tę definicję.

## 7. *Magnificat* – wzór postawy jako warunku szczęścia i pełni życia

Pełny rozwój ludzkości – nasze spełnienie się - nie płynie wprost z dobra globalizacji, bogactwa czy z dobrych wyników wolnego rynku. Realizacja życia może i będzie osiągnięta wraz z usunięciem naszych niepożądanych pragnień. Pychę, wypływającą z żądzy zysku powinniśmy zminimalizować, aby ograniczyć wielorakie zło: naszą ciągłą rezygnację z bycia uczciwym, nasze wygórowane ambicje, nasze skłonności do panowania nad innymi i nasz brak szacunku do ludzi. Wszystko to musi być usunięte, aby głodujący został nakarmiony, spragniony był napojony, a pokorny został wywyższony.

A to wszystko wymaga naszej wiary – wiary na wzór Maryi - naszego „tak” wypowiedzianego Bogu i naszego „tak” wypowiedzianego ludziom. Wolność jest największym darem, jaki ludzie otrzymali od Boga. Pan nienawidzi zła, ale też nie cieszy się ze śmierci złego człowieka. Dlatego też pozostawił nam wybór pomiędzy życiem a śmiercią (por. Pwt 30, 19). Naszym najważniejszym obowiązkiem - córek i synów Azji - jest wybór życia.

Bóg, który nas stworzył – Trójca, która w pełni nas kocha - jest świadom naszej samobójczej głupoty. Dlatego też wchodzi w nasze człowieczeństwo, tak że z Jezusem i w Jezusie, z mocą działającego w nas Ducha Świętego, możemy stać się tym, kim Ojciec chciał, abyśmy się stali.

To nie jest łatwe. Zbawienia bowiem nie osiąga się łatwo i tanio. Takim wspólnym „systemem monetarnym” dla Azjatów, a także dla całej ludzkości, jest Krzyż.

Maryja, która jest bliska Azjatom, zachęca nas do nowej i twórczej odpowiedzialności, zaakceptowania azjatyckiej rzeczywistości, i pokazuje nam drogę. To Ona pozwoliła, aby Jej serce przeniknął miecz bóleści. Ona stała pod krzyżem swojego Syna.

Przedstawię wam teraz historię matki będącą aktywnym członkiem Legionów Maryi i Filipińskiego Ruchu Obrony Życia. Ona i jej mąż nie są zamożni, ale ciężko pracowali i byli oszczędni, tak że ich syn mógł otrzymać najlepsze wykształcenie. Był szlachetnym i zdolnym człowiekiem. Ukończył studia z wyróżnieniem w szkole jezuitów, był pełen entuzjazmu i nadziei na przemianę społeczeństwa. Wbrew przestrogom swoich rodziców i przyjaciół ubiegał się o posadę na urząd państwowy i szybko ją otrzymał. W radzie miejskiej natychmiast zaangażował się w usuwanie nadużyć i ujawnił biura przedsiębiorców, w których kwitły nadużycia finansowe i łapówkarstwo. Jednak udowodnienie tego i skierowanie do sądu było trudne, a wręcz niemożliwe, ponieważ nikt nie odważył się składać sądowych zeznań przeciwko przestępcom. I nasz młody adwokat-reformator zaczął otrzymywać liczne pogroźki, grozono mu nawet śmiercią.

Pewnego dnia, przed świętami Bożego Narodzenia, trzech uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do domu młodego adwokata, podczas gdy jego matka i ojciec jedli śniadanie. Wyciągnęli go z domu, pomimo tego, że jego matka trzymała się go kurczowo, i zastrzelili go.

To przywarcie do syna w chwili jego śmierci oznaczało dla matki kontynuowanie jego krucjaty. Wbrew przestrogom rodziny i przyjaciół udała się do sądu, aby złożyć zeznania. Poruszeni jej odwagą mieszkańcy, którzy wiedzieli o zbrodni i znali zabójców, jeden po drugim udawali się do sądu, aby również złożyć zeznania.

Śmierć Jezusa na krzyżu nie oznaczała końca Jego misji. Wręcz przeciwnie - uwidoczniła nadejście królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. Stanie pod krzyżem oznacza kontynuację dzieła Jezusa, który nauczał o przebaczeniu grzechów, dbał o chorych, przywracał wzrok niewidomym, słuch głuchym, sparaliżowanym kazał wstać i iść, przywracał wolność więźniom i potępiał zło – a nade wszystko głosił Dobrą Nowinę, szczególnie ubogim. Ta Dobra Nowina wzywa nas wszystkich, włączając ubogich, do jej głoszenia.

Maryja, tak jak na weselu w Kanie Galilejskiej, nadal wskazuje Synowi na braki, z powodu których cierpimy. Prośby, które zanosimy do swego Syna w naszym imieniu, są nie tylko zachęcaniem Go do pomocy nam w naszych codziennych potrzebach, ale przede wszystkim zanurzeniem nas w zbawczą miłość Jezusa. Ta Jej wiara jest potwierdzeniem, że Jezus jest Synem Boga, Bogiem, który jest wśród nas. Odwaga Maryi opiera się na Jej wierze, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

## 8. Maryja, Kobieta modlitwy

Wiara i odwaga Maryi zrodziły się ze stałej i bliskiej Jej łączności z Trójcą Świętą. Wszystko, co się wydarzyło w Jej życiu, było ukierunkowane na kontemplowanie słowa Bożego. Szczególna wrażliwość duszy Maryi spowodowała, że Jej posłannictwo nie było tylko wypełnianiem tego, czego Bóg od Niej oczekiwał, lecz już od początku Jej uczucia, pragnienia, myśli i oczekiwania były ukierunkowane na Boga.

Maryja dzięki zanurzeniu się w Bogu uzyskuje zadziwiającą moc i wolność do poznania Jezusa i przyczyniania się, by poznawali Go inni, a także do miłowania Jezusa i przyczyniania się, by inni Go umiłowali.

## 9. Podsumowanie

Na tym muszę skończyć. Jeden kongres to za mało, by wyrazić wszystkie myśli płynące z głębi serca, dotyczące Maryi. Jeszcze tylko zaznaczę, że nasza wiedza o Maryi, nasza pobożność maryjna byłyby bezużyteczne, gdyby nie przyczyniła się do przemiany naszych serc.

Trzeba przemiany tragicznej azjatyckiej sytuacji – takie, by zanikały słabe punkty w naszej narodowej kulturze oraz niepowodzenia w całkowitym wkroczeniu Ewangelii w nasze życie, a to może się stać dzięki przemianie każdego z nas. To nawrócenie nie może być po prostu tylko ludzkim planem, bo jest ono łaską - darem Trójcy Świętej, która zawsze działa w nas i w naszym życiu.

Jan Paweł II wskazywał na moc modlitwy o nadejście nawrócenia. Zapożyczając słowa filipińskiego księdza, powiem, że mówiąc o modlitwie „nie mam na myśli takich podstawowych *modlitw*, jak nowenna, różaniec i tym podobne. Bez umniejszania żadnej z nich, mam na myśli modlitwę, jaką opisuje pewna karmelitanka: modlitwa jest w najbardziej podstawowym, w najmocniejszym sensie „staniem bez zabezpieczenia przed Bogiem”.

Ileż razy stajemy przed Bogiem z długą listą naszych planów, błagając Go, aby pomógł nam zrealizować nasze pragnienia, bez zastanowienia się nawet, czy te sprawy, o które prosimy, są dobre dla przyrody i dla otaczających nas ludzi. Z powodu zatwardziałości naszych serc reformujemy nawet Boże plany i chcemy, aby były one wkomponowane w nasze drobiazgowo oczekiwania.

Jest już późna godzina, ale *godziny beznadziejności są godzinami Bożymi i także są godzinami Maryi* (bp T.C. Bacani). Wkrótce w Azji wkroczyliśmy w czasy, kiedy będziemy obwieszczać naszymi sercami i czynami modlitwę Maryi - *Magnificat* - wysławiając Pana za pamięć

o Jego sługach unizonych, za uczestniczenie w naszym życiu, za Jego szczególną miłość do ubogich i dokonywanie przemian w naszym czasie i przestrzeni oraz za miłosierdzie, które trwa na wieki wieków. Niech ten czas będzie naszym czasem.

Henrietta T. de Villa

Via Paolo VI, 29  
00193 Roma  
Italia

## Il significato di Maria nella cultura asiatica alla luce della Trinità

(Riassunto)

L'autrice cerca di guardare Maria dal punto di vista della cultura asiatica e anche alla luce del mistero trinitario. L'articolo è così strutturato: 1) Maria come la Figlia della terra asiatica; 2) La situazione religiosa e sociale di Asia; 3) L'immagine evangelica di Maria; 4) Maria, una Donna di fede e di coraggio; 5) Il *Magnificat* come modello dell'atteggiamento della felicità e della pienezza di vita; 6) Maria, la Donna in preghiera.